VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 42)**

z dnia 28 czerwca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 42)

28 czerwca 2012 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- projekt uchwały Komisji w sprawie powołania pana dr inż. Karola Krajewskiego na stałego doradcę Komisji,

- projekt dezyderatu w sprawie realizacji ustawy z dnia 24 września 2010 r. o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym,

- informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o realizacji ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. o instytutach badawczych podległych Ministrowi Rolnictwa i Rozwoju Wsi,

- informację o gospodarowaniu majątkiem przez instytuty badawcze podległe Ministrowi Rolnictwa i Rozwoju Wsi w latach 2009-2010, w świetle wyników kontroli Najwyższej Izby Kontroli,

- informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o przestrzeganiu prawa własności intelektualnej w obszarze rolnictwa i produkcji żywności, stan obecny i planowane zmiany.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Butra** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Dorota Krzyżanowska** zastępca głównego inspektora Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, **Waldemar Wojnicz** zastępca dyrektora Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Krzysztof Matuszek** wicedyrektor Delegatury NIK w Poznaniu wraz ze współpracownikami, **Bogdan Podgórski** kierownik Sekcji Analiz i Prognoz Agencji Nieruchomości Rolnych, **Piotr Jaźwiński** główny specjalista Sekcji Dzierżaw Nieruchomości ANR, **Andrzej Kowalski** dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, **Stanisław Wittek** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Małgorzata Ramatowska** starszy specjalista w Krajowej Radzie Izb Rolniczych oraz stały doradca Komisji dr inż. **Karol Krajewski**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magdalena Kowalska**, **Jolanta Ostrowska, Danuta Winiarczyk** - z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Krzysztof Karkowski** - legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Stwierdzam kworum. W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy następujące punkty. Po pierwsze – rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie realizacji ustawy z dnia 24 września 2010 r. o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym. Punkt drugi - informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o realizacji ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. o instytutach badawczych, podległych Ministrowi Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Trzeci - informacja o gospodarowaniu majątkiem przez instytuty badawcze podległe Ministrowi Rolnictwa i Rozwoju Wsi w latach 2009-2010, w świetle wyników kontroli Najwyższej Izby Kontroli. Następnie informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o przestrzeganiu prawa

własności intelektualnej w obszarze rolnictwa i produkcji żywności - stan obecny i planowane zmiany. I sprawy bieżące.

Głos z sali:

A ekspert?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

W imieniu Komisji proponuję rozszerzyć porządek dzienny o rozpatrzenie projektu uchwały Komisji w sprawie powołania pana dr inż. Karola Krajewskiego na stałego doradcę Komisji. Proponuję, aby był to pierwszy punkt posiedzenia.

Czy są uwagi do porządku obrad? Jeśli nie, to uważam, że porządek został przyjęty.

Państwo posłowie otrzymali materiały na dzisiejsze posiedzenie. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Informuję, że Prezydium Sejmu w dniu 12 czerwca wyraziło zgodę na powołanie pana dr inż. Karola Krajewskiego na stałego doradcę Komisji. Proszę, jest pan Karol Krajewski? Proszę o przedstawienie się. Powiem jeszcze, że to na wniosek prezydium Komisji Prezydium Sejmu udzieliło takiej zgody.

Bardzo prosimy o przedstawienie się.

Kandydat na stałego doradcę Komisji dr inż. Karol Krajewski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Jestem w tej chwili pracownikiem Akademii Morskiej w Gdyni, natomiast funkcjonowałem już w różnych miejscach w obszarach związanych z rolnictwem i gospodarką żywnościową. Byłem m.in. pracownikiem w kilku departamentach w ministerstwie rolnictwa w latach 1990-1991, a potem w latach 2006-2007. Pracowałem w jednostkach naukowych, w jednostkach badawczych resortu. Byłem doradcą prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w latach…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Można bliżej mikrofonu? Może pan wziąć bliżej mikrofon?

Kandydat na stałego doradcę Komisji dr inż. Karol Krajewski:

Pracowałem również w agencjach związanych z rolnictwem, a więc w Agencji Restrukturyzacji, w Agencji Rynku Rolnego. Także pracuję naukowo w obszarze gospodarki żywnościowej i zarządzania w rolnictwie. Wydaje mi się, że moja wiedza i dotychczasowe doświadczenie może być przydatne do celów organizacji prac eksperckich; także może być przydatne do organizowania materiałów i informacji, niezbędnych do funkcjonowania Komisji i odbywania posiedzeń, które będą wymagały takiej współpracy czy takiego współdziałania z prezydium Komisji.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Może są jakieś pytania? Pan Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Nie mam akurat pytania do kandydata, ale chciałem zadać pytanie panu przewodniczącemu. W poprzedniej kadencji mieliśmy jako doradcę Komisji pana profesora - już nie pamiętam jego nazwiska. Zresztą, jeśli się dobrze orientuję, to - jak wynika z pracy zawodowej pana profesora i z tego, jak on nam tutaj doradzał - to sądzę, że nie było uwag do większości jego pracy. Czy pan profesor zrezygnował? Czy to jest tak, że kończy się kadencja i wybiera się nowego doradcę? Chciałbym, żeby pan przewodniczący kilka słów na ten temat powiedział i wyjaśnił, dlaczego prezydium Komisji tak się zachowało.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Skończyła się ubiegła kadencja, więc tutaj na wniosek prezydium Komisji Prezydium Sejmu, można powiedzieć, przyjęło taką uchwałę, którą Komisja oczywiście musi jeszcze zatwierdzić. W rozmowach w prezydium Komisji uznaliśmy, że pan Krajewski ma doktorat i będzie nam potrzebny przy organizowaniu prac, związanych z konferencjami, z analizą materiałów, dotyczących oceny przedstawianych przez rząd rozwiązań - na nasze oczywiście zamówienie. Zajmie się fachowym przygotowaniem tej części posiedzeń Komisji.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Ale tego, panie przewodniczący, ja nie kwestionuję i nie mam tutaj żadnych zastrzeżeń. Chodzi mi o…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Koniec kadencji. Koniec kadencji, panie pośle, i to jest po prostu nasz wybór. Po prostu.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Aha, rozumiem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Poseł Artur Dunin (PO):

Jedno słowo. Tak, potwierdzam tutaj to, co mówi pan przewodniczący Jurgiel. Prezydium uzgodniło kandydaturę pana Krajewskiego. Będzie to rotacyjnie zmieniane - po pół roku będziemy zastępować doradcę przez kogoś innego tak, żebyśmy mieli pełne spektrum i dobrą obsługę prezydium i naszej Komisji - żeby nam się dobrze pracowało. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś inne pytania? Jeśli nie ma pytań, to…

Czy ktoś jest przeciw przyjęciu tej osoby? Po zatwierdzeniu - bo to jest też zatwierdzenie na wniosek Prezydium Sejmu. Jeśli nie ma sprzeciwu, to uważam, że ta uchwała została przyjęta.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi na posiedzeniu w dniu 13 czerwca wysłuchała informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministra Środowiska oraz odbyła dyskusję w sprawie realizacji ustawy z dnia 24 września o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym. Zgłoszono projekt dezyderatu. Projekt został, jak rozumiem, uzgodniony przez prawie wszystkie kluby, które są reprezentowane w Komisji. Państwo otrzymali projekt dezyderatu. Proszę pana posła Babalskiego o krótkie przedstawienie treści dezyderatu.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Artur Dunin (PO):

Jeśli mogę? Jeszcze przed przedstawieniem dezyderatu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przed przedstawieniem pan przewodniczący Dunin chciał jeszcze zabrać głos.

Poseł Artur Dunin (PO):

Przepraszam, panie pośle. Mam tylko taką jedną, drobną uwagę. Jeśli mogę prosić pana posła, to w punkcie piątym dezyderatu - bo też uczestniczyłem w jakimś tam stopniu w pisaniu dezyderatu i chciałbym, żeby to zabrzmiało z pana ust, jako że wspólnie to robiliśmy. Punkt brzmiałby: „5. Traktowanie rybaków na równi z innymi grupami zawodowymi np. w dostępie do kredytów i dopłat klęskowych." „I dopłat klęskowych" - jeśli mógłbym prosić o taką małą korektę. Bo wydaje mi się, że to nam tutaj stylistycznie nie zagrało.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dobrze. Tutaj pan Ardanowski chce coś dodać.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Chodzi o udzielenie pomocy zarówno w sytuacji kęski, jak również o udzielanie kredytów, które są przyznawane na zasadach preferencyjnych. Tak jest to zgrabniej ujęte - ta poprawka jest zgrabniejsza.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie przewodniczący, ja bym proponował, żeby w tym punkcie piątym, o którym jest mowa, coś uściślić. Bo ja rozumiałem „kredytów klęskowych i dopłat" także jako dopłat

powierzchniowych, bo rybacy domagają się realizacji tego postulatu. Oni płacą podatek rolny, natomiast jeśli chodzi o kwestię dopłat powierzchniowych, to nie są uwzględnieni. Dlatego uważam, że ten aspekt powinien znaleźć się w dezyderacie, a premier - czy minister rolnictwa, czy ochrony środowiska - odniesie się do tych kwestii.

Resztę zapisów, które znalazły się w dezyderacie, uważam za trafne i potrzebne. Chociaż wtedy, kiedy występowałem z prośbą, aby umieścić ten temat w porządku obrad jakiegoś posiedzenia Komisji, aby Komisja zajęła się tematem rybactwa śródlądowego, chodziło również - i szczególnie ten postulat był kierowany do Ministerstwa Środowiska - o kwestię nierówności i ochrony tego, co rybacy śródlądowi robią na stawach i nie tylko na stawach. A mianowicie idzie o kwestie odszkodowawcze.

Rybacy np. nie mogą odstraszać ptaków chronionych, które na stawach występują jako szkodniki. Tutaj chodziło o to, aby we wszystkich województwach traktować rybaków podobnie. A tymczasem w jednych województwach wydaje się zgodę na odstraszanie, a w innych województwach dyrektor odpowiedzialny za tego typu sprawy takiej zgody nie wydaje. Dlatego rybacy boleją, przyglądając się temu, co dzieje się na stawach karpiowych - że np. czapla i inne ptaki chronione robią ogromne spustoszenie na oczach rybaków, a rybacy z tego tytułu nie mają żadnego odszkodowania. I m.in. celem tego dezyderatu było właśnie zwrócenie uwagi ministrowi środowiska, żeby uprzedził podporządkowane sobie jednostki, które są władne do podejmowania tego typu decyzji, aby te decyzje ujednolicić. I aby ujednolicić kwestie ochrony, a także pomocy udzielanej rybakom wtedy, kiedy te szkody są im wyrządzane.

Chodzi też o to, abyśmy zwrócili uwagę na dopłaty powierzchniowe. Argumentuję to tym, że wychodzę naprzeciw potrzebom środowiska, z którym się spotykałem w przeszłości i które prosiło o to, aby Komisja zajęła się tymi kwestiami.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Tak jest - pamiętamy, panie pośle.

Pan wnioskodawca – pan poseł Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, chcę powiedzieć, że rzeczywiście treść tego dezyderatu została uzgodniona przez członków podkomisji, którą pan powołał i Wysoka Komisja powołała. Nie widzę tutaj niepotrzebnego sporu i oczywiście wystarczy w tym piątym punkcie tylko dopisać „powierzchniowych”. Będzie to brzmiało tak: „Traktowanie rybaków na równi z innymi grupami zawodowymi np. w dostępie do kredytów klęskowych i dopłat powierzchniowych.”

Głos z sali:

O to właśnie chodziło.

Poseł Artur Dunin (PO):

Tak, tak - o traktowanie na równi.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Myślę, że tutaj nie powinno być sporu na ten temat.

Czy mam ten cały dezyderat przeczytać, czy…

Poseł Artur Dunin (PO):

Nie, nie trzeba.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Nie. No więc bardzo bym prosił, panie przewodniczący – pana i całą Komisję – żeby treść tego dezyderatu została zaakceptowana. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do glosowania. Kto jest za przyjęciem dezyderatu, proszę o podniesienie ręki.

Sekretarz z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych Jolanta Ostrowska:

17.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Kto jest przeciw? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Nie widzę. 17 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się. Jednogłośnie.

Dziękuję bardzo. Przechodzimy teraz do punktu drugiego i trzeciego - myślę, że połączymy te dwa punkty. Otrzymaliśmy obszerne materiały od resortu rolnictwa, ale proszę, panie ministrze, w pewnym skrócie przekazać te informacje członkom Komisji. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Butra:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Obecnie w zapleczu naukowym Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi funkcjonuje 12 dużych jednostek naukowych, z których 7 posiada status Państwowych Instytutów Badawczych (PIB) a 9 z nich realizuje programy wieloletnie. Wysoki poziom naukowo-wdrożeniowy rolniczych instytutów badawczych potwierdza również ocena parametryczna, dokonywana przez ministerstwo nauki. Według oceny, dokonanej w 2010 r., wszystkie jednostki nadzorowane przez ministerstwo rolnictwa zostały zakwalifikowane…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardziej do mikrofonu, gdyby się udało.

Podsekretarz stanu w MRiRW Andrzej Butra:

Zostały zakwalifikowane do najwyższej kategorii A - 7 instytutów lub kategorii B - 5 instytutów.

Organizacja nadzoru nad instytutami badawczymi w ministerstwie rolnictwa jest podzielona na nadzór formalno-organizacyjny i merytoryczny. Nadzór formalno-organizacyjny nad wszystkimi instytutami badawczymi resortu, wynikający z ustawy o instytutach badawczych, w imieniu ministra sprawuje Departament Doradztwa, Oświaty Rolniczej i Nauki. Natomiast nadzór merytoryczny - stosownie do regulaminu organizacyjnego ministerstwa - sprawują departamenty merytoryczne resortu. Takie ustawienie nadzoru merytorycznego powoduje, że poszczególne departamenty mają realny wpływ na prowadzone przez nadzorowane instytuty prace badawcze oraz zadania ujęte w programach wieloletnich, jak też na kształt i kierunek restrukturyzacji zaplecza badawczo-rozwojowego.

Minister nadzorujący prowadzi działania reorganizacyjne, jeżeli uzna, że są uzasadnione merytorycznie i organizacyjnie. Działania te poprzedza postępowanie przygotowawcze, mające na celu ocenę potrzeby oraz warunków połączenia, podziału, reorganizacji, przekształcenia lub likwidacji instytutów badawczych. Minister nadzorujący powołuje zespół roboczy do przeprowadzenia postępowania przygotowawczego. W analizowanym okresie prowadzono działania restrukturyzacyjne, polegające na konsolidacji słabszych jednostek naukowych - dotyczyły 9 instytutów badawczych.

W uznaniu dla wysokiego poziomu naukowego kadr, realizowanych prac badawczych oraz posiadanego nowoczesnego zaplecza badawczego, jak też celem wzmacniania prestiżu i pozycji nadzorowanych jednostek naukowych, na wniosek ministra rolnictwa Rada Ministrów nadała prestiżowy status Państwowych Instytutów Badawczych (PIB) 7 instytutom badawczym. Należy zaznaczyć, że obecnie na 120 instytutów badawczych w Polsce status PIB posiada 14 jednostek, w tym aż 7 z nich - na 12 nadzorowanych - to jednostki nadzorowane przez ministra rolnictwa.

W celu włączenia instytutów badawczych w prace, wspomagające realizację polityki rolnej resortu, Rada Ministrów - na wniosek ministra rolnictwa - uchwaliła programy wieloletnie dla 9 instytutów badawczych, nadzorowanych przez ministra rolnictwa. W ramach tych programów są realizowane zadania o charakterze służb publicznych, szczególnie istotne z punktu widzenia polityki państwa.

Zgodnie z ustawą o instytutach badawczych, dyrektora instytutu powołuje na okres 4 lat nadzorujący minister - po zasięgnięciu opinii rady naukowej. Kandydata na dyrektora przedstawia ministrowi nadzorującemu pięcioosobowa komisja konkursowa, w skład której wchodzą dwie osoby wskazane przez radę naukową i zatrudnione w instytucie, jedna osoba wskazana przez Komitet oraz jeden przedstawiciel ministra właściwego do spraw nauki i jeden przedstawiciel ministra nadzorującego. W 2009 r. w wy-

niku konkursu wybrano dyrektora Instytutu Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich, w 2010 r. - dyrektora Instytutu Rybactwa Śródlądowego, Instytutu Technologiczno-Przyrodniczego, Morskiego Instytutu Rybackiego oraz Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa. W 2011 r. - dyrektora Instytutu…

Głos z sali:

Może to być pierwszy lepszy urzędnik, a nie…

Podsekretarz stanu w MRiRW Andrzej Butra:

…Ogrodnictwa, Instytutu Ekonomiki…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, proszę trochę głośniej.

Podsekretarz stanu w MRiRW Andrzej Butra:

Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz Państwowego Instytutu Weterynaryjnego. Obecnie trwają prace komisji nad wyborem dyrektora Instytutu Ochrony Roślin oraz dyrektora Instytutu Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego.

Rada naukowa jest organem stanowiącym, inicjującym, opiniodawczym i doradczym instytutu m.in. w zakresie jego działalności statutowej oraz w sprawach rozwoju kadry naukowej i badawczo-technicznej. Zgodnie z ustawą z dnia 30 kwietnia 2010 r. (przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki) byłe jednostki badawczo-rozwojowe, zaliczone do kategorii 1 (obecna A), były zobowiązane do wyboru nowej rady naukowej w terminie nie dłuższym niż 9 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. o instytutach badawczych - czyli do 30 czerwca 2011 r. Instytuty zaliczone do kategorii 2 i 3 (obecnie B) - w terminie do 30 września 2012 r.

W związku z powyższym wszystkie jednostki nadzorowane przez ministra rolnictwa, a obecnie zaliczone do kategorii A, dokonały w ustawowym terminie wyboru nowych rad naukowych, a z jednostek zaliczanych obecnie do kategorii B wyboru nowych rad naukowych dokonano w Instytucie Technologiczno-Przyrodniczym oraz w Instytucie Hodowli i Aklimatyzacji Roślin. Obecnie trwają prace nad wyłonieniem nowej rady naukowej w Instytucie Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich, Instytucie Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego oraz w Instytucie Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa.

W ramach nadzoru minister rolnictwa zatwierdza roczne sprawozdanie finansowe instytutów badawczych, a informacje o zarządzaniu składnikami mienia trwałego instytutu jego dyrektor podaje do publicznej wiadomości na stronie ministerstwa rolnictwa w Biuletynie Informacji Publicznej.

W instytucie badawczym nie może istnieć stosunek podległości służbowej pomiędzy małżonkami oraz osobami pozostającymi ze sobą w stosunku pokrewieństwa do drugiego stopnia włącznie lub powinowactwa pierwszego stopnia, a także w stosunku przysposobienia, opieki lub kurateli. W związku z powyższym dyrektorzy instytutów zostali poinformowani, że w przypadku zatrudniania w instytucie osób, wobec których zachodzą przesłanki, o których mowa w art. 39 ust. 2 wyżej wymienionej ustawy, należy niezwłocznie doprowadzić do stanu zgodnego z przepisami ustawy o instytutach badawczych.

Osoby zatrudnione na stanowisku dyrektora instytutu mogą podejmować dodatkowe zatrudnienie w ramach stosunku pracy lub prowadzić działalność gospodarczą za zgodą ministra nadzorującego. Wykonywanie przez dyrektora dodatkowego zatrudnienia w ramach stosunku pracy lub prowadzenie działalności gospodarczej bez zgody ministra nadzorującego powoduje wygaśnięcie powołania. Stosownie do powyższych zapisów, minister rolnictwa podpisuje z dyrektorami umowę o zakazie konkurencji w trakcie trwania stosunku pracy. W umowie określone są prace, których dyrektor nie może wykonywać - bądź na ich wykonywanie jest zobowiązany uzyskać zgodę ministra.

Realizacja zaleceń Najwyższej Izby Kontroli. Kontrolą, organizowaną przez NIK w 2011 r., dotyczącą gospodarowania majątkiem przez instytuty badawcze w latach 2009-2010, objęto 7 instytutów naukowych, nadzorowanych przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi –Morski Instytut Rybacki w Gdyni, Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach, Instytut Ogrodnictwa w Skierniewicach, Instytut Włókien Naturalnych i Roślin Zielar-

skich w Poznaniu, Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Radzikowie oraz Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu. Wszystkie ocenianie jednostki resortu rolnictwa i rozwoju wsi zostały pozytywnie ocenione pomimo stwierdzonych nieprawidłowości.

Działania podjęte przez kierownictwo instytutów badawczych dla realizacji zaleceń NIK zawiera dostarczony załącznik nr 4. Szczegółowy wykaz podjętych w latach 2010-2012 rodzajów czynności prawnych, dotyczących majątku instytutów, zawiera załącznik nr 3.

Należy zaznaczyć, że jedyną przyjętą formą sprzedaży - poza mieszkaniami zakładowymi, sprzedawanymi na rzecz aktualnych najemców - jest przetarg publiczny, ogłaszany w prasie. Przed dokonaniem sprzedaży wymagane jest sporządzenie przez instytuty odpowiednich analiz oraz uzyskanie odpowiednich uzgodnień i dokumentów, np. uchwały rady naukowej, wyceny majątku przez biegłego rzeczoznawcę oraz - w zależności od sytuacji -odpowiedniej opinii lub zgody ministra rolnictwa lub zgody Ministra Skarbu Państwa. Pragnę zaznaczyć, że do sprzedaży zwyczajnej przeznaczane są obiekty zbędne i uciążliwe w eksploatacji, które nie nadają się do prowadzenia produkcji zgodnie z nowoczesnymi technologiami bądź wymagają dużych nakładów pieniężnych, a w przypadku budynków lub budowli wymagają wykonania generalnych remontów. Często są to obiekty oddalone od centrum gospodarstwa, co powoduje utrudnienia w dozorze i prowadzeniu opłacalnej produkcji.

Należy podkreślić, że minister rolnictwa zawsze wymaga, aby środki finansowe, uzyskane ze zbycia składników majątkowych, były przeznaczane na inwestycje i modernizację bazy badawczej oraz doświadczalnej instytutu, sprzedającego mienie.

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jest przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli? Czy może pan zająć stanowisko wobec tej kontroli?

Zastępca dyrektora Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli Waldemar Wojnicz:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Tak, jak wspomniał pan minister, w 2011 r. Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę gospodarowania majątkiem przez instytuty badawcze w latach 2009-2010. 7 instytutów, nadzorowanych przez ministra rolnictwa, było poddanych tejże kontroli. Informację o wynikach kontroli przekazaliśmy Wysokiemu Sejmowi, w tym również panu przewodniczącemu.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to o ustaleniach, dotyczących kontrolowanego obszaru, wypowiedziałby się pan dyrektor Krzysztof Matuszek - dyrektor Delegatury NIK w Poznaniu, która tę kontrolę koordynowała w skali kraju.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Tylko bym prosił, żeby pan przedstawił, jakie tam były zastrzeżenia, żeby wszystkiego nie omawiać - bo mamy materiał z kontroli i tu wszystko jest napisane. Proszę, aby zwrócić uwagę na zastrzeżenia i na to, czy te wnioski później zostały zrealizowane.

Zastępca dyrektora Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi NIK Waldemar Wojnicz:

Jasna sprawa.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo.

Wicedyrektor Delegatury NIK w Poznaniu Krzysztof Matuszek:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Otóż kontrola została zakończona i Najwyższa Izba Kontroli oceniła pozytywnie - mimo stwierdzonych nieprawidłowości - gospodarowanie majątkiem przez skontrolowane instytuty badawcze w wymienionym już wcześniej okresie, czyli w latach 2009-2010. Ocenę pozytywną w skontrolowanym zakresie uzasadniało prowadzenie innej działalności, jak również odpłatne udostępnianie niewykorzystanych w działalności podstawowej składników majątkowych. Udostępniano je w sposób, który nie ograniczał prowadzenia badań naukowych i prac rozwojowych.

Badane instytuty utrzymywały płynność finansową, a sytuacja ekonomiczna większości z nich pozwalała na bieżącą realizację zadań - mimo zaistnienia przypadków nie-

terminowego regulowania zobowiązań i nieskutecznej windykacji należności. Instytuty w prawidłowy sposób gospodarowały zasobami posiadanej aparatury badawczej oraz zasobami własności intelektualnej, a także wykorzystywały środki finansowe i rzeczowe na objęcie udziałów w spółkach kapitałowych. Miały także przychody z tytułu udzielonych licencji i ze sprzedaży praw do korzystania z wynalazków. Instytuty realizowały plany rzeczowo-finansowe, stanowiące podstawę ich gospodarki finansowej. Stwierdzono jednak przypadki nierzetelnego planowania przychodów i kosztów działalności. Prawidłowo natomiast były sporządzane sprawozdania finansowe.

Przechodząc do syntezy wyników kontroli, pozwolę sobie już tak syntetycznie przedstawić ustalenia, które dotyczyły również instytutów badawczych, nadzorowanych przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Chciałem tylko uprzejmie przypomnieć panu przewodniczącemu, że nasza kontrola - która odbyła się w roku 2011, a dotyczyła lat 2009-2010 - objęła 32 instytuty badawcze spośród 87 nadzorowanych przez 4 ministrów; m.in. przez Ministra Gospodarki, który nadzorował 21 instytutów, Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi - tutaj wystąpiło 7 instytutów - oraz przez ministrów infrastruktury i środowiska. Czyli kwestia, która dotyczy ministra rolnictwa, dotyczy mniejszej części badanej populacji.

Jeśli chodzi o syntezę ustaleń tej kontroli, to należy tu stwierdzić, że wszystkie instytuty - poza realizacją badań naukowych i prac rozwojowych - prowadziły w latach 2009-2010 działalność gospodarczą, a także wynajmowały wolne powierzchnie użytkowe w budynkach i wydzierżawiały grunty. Pięć spośród 32 objętych kontrolą instytutów nie wyodrębniło z działalności podstawowej - pod względem finansowym i rachunkowym - działalności innej niż badania naukowe i prace rozwojowe. Stanowiło to naruszenie przepisów ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych, a następnie ustawy o instytutach badawczych.

Większość kontrolowanych jednostek - prawie 75% - prowadząc działalność polegającą na wynajmowaniu i wydzierżawianiu nieruchomości, które nie były wykorzystywane w działalności podstawowej, nie posiadało w swoich statutach wpisów, przewidujących prowadzenie tego rodzaju działalności. Tutaj, jeśli chodzi o jednostki nadzorowane przez ministra rolnictwa, wystąpiły dwie takie jednostki.

Tylko 6 instytutów opodatkowało podatkiem dochodowym dochody, uzyskane z działalności gospodarczej. Dwa nie uzyskały z takiej działalności dochodów. 19 instytutów korzystało natomiast ze zwolnienia podatkowego na podstawie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych. Z kolei 5 instytutów, które nie wyodrębniły pod względem finansowym i rachunkowym innej działalności z działalności podstawowej, nie zadeklarowało żadnych dochodów z tego tytułu.

Spośród 32 skontrolowanych instytutów pięć - w okresie objętym kontrolą – nie osiągnęło zysku z całokształtu prowadzonej działalności. Wśród pozostałych 27 jednostek 10 instytutów regularnie uzyskiwało wysoką rentowność, odnotowując zyski netto, przekraczające jednostkowo 1 mln zł. Sześć instytutów, pomimo dodatniego wyniku finansowego, ponosiło straty na prowadzonej działalności. Należy zwrócić uwagę, że ponad połowa instytutów ponosiła dodatkowe koszty finansowe z tytułu nieterminowego regulowania swoich zobowiązań, a blisko 1/3 nieprawidłowo lub nieskutecznie egzekwowała spłatę swoich należności, co NIK ocenia jako działania niegospodarne.

W 13 instytutach stwierdzono łącznie 26 przypadków sprzedaży lub odpłatnego udostępnienia składników mienia z naruszeniem ustawowych procedur. Dotyczyło to sprzedaży lub oddania w najem czy dzierżawę składników majątkowych instytutów bez uprzedniego oszacowania ich wartości rynkowej lub bez uzyskania zgody Ministra Skarbu Państwa na dokonanie czynności prawnej rozporządzającej oraz bez procedury publicznego przetargu. W ocenie NIK takie istotne naruszenie prawa sprzyjało występowaniu korupcjogennego mechanizmu dowolności postępowania w tym obszarze.

W czterech instytutach - w tym w jednym nadzorowanym przez ministra rolnictwa - nieprawidłowo stosowano procedury udzielania zamówień publicznych na zakup aparatury badawczej. W trzech instytutach stwierdzono naruszenie przepisów, dotyczących zasad reprezentacji jednostek badawczo-rozwojowych. Pomimo że do czynności rozporządzania mieniem i zaciągania zobowiązań powyżej 5 tys. zł wymagane było współdzia-

łanie co najmniej dwóch osób, czynności w tym zakresie podejmowano niejednokrotnie jednoosobowo. A to, zdaniem NIK, mogło również sprzyjać występowaniu korupcjogennego mechanizmu dowolności postępowania w badanym zakresie.

NIK ocenia negatywnie - pod względem legalności i rzetelności - niezrealizowanie przez większość instytutów obowiązku właściciela lub zarządcy obiektu budowlanego, określonych oczywiście w ustawie Prawo budowlane. Należy tu podkreślić, że 20 instytutów, to jest około 63%, nie przeprowadziło - w wymaganych terminach i w wymaganym zakresie - okresowych kontroli stanu technicznego użytkowanych budynków i obiektów budowlanych. W siedmiu instytutach książki obiektu budowlanego nie odpowiadały przepisom, określającym sposób ich prowadzenia.

NIK ocenia pozytywnie gospodarowanie przez instytuty zasobami posiadanej własności intelektualnej, wskazując przy tym na stosunkowo niewielkie przychody z tytułu udzielonych licencji i sprzedanych praw do wynalazków i wzorów użytkowych.

W niewielkim stopniu angażowane były również środki finansowe i rzeczowe w tworzenie spółek kapitałowych i obejmowanie lub nabywanie w nich udziałów oraz udziałów w jednostkach spółdzielczych. Jedynie w przypadku siedmiu instytutów w badanym okresie miało miejsce tego rodzaju zaangażowanie, do którego to zaangażowania NIK nie wniosła uwag. Ogółem 20 instytutów posiadało na koniec 2010 r. udziały czy też akcje spółek kapitałowych lub udziały w jednostkach spółdzielczych. Siedem z nich uzyskało dywidendę, a sześć instytutów - przychód ze sprzedaży udziałów, akcji oraz pakietu papierów wartościowych.

Wszystkie badane instytuty wywiązały się z obowiązku opracowania planów rzeczowo-finansowych, stanowiących podstawę ich gospodarki finansowej. Uzyskane przychody i poniesione koszty nie odbiegały istotnie od wielkości planowanych. NIK zwróciła uwagę, że w dwóch przypadkach - tu akurat jeden instytut był instytutem nadzorowanym przez ministra rolnictwa - dane w nich ujęte zostały zaplanowane nietrafnie. Badane instytuty rzetelnie sporządziły sprawozdania finansowe za lata 2009-2010, jednakże 9 jednostek nierzetelnie sporządziło sprawozdania PNT-01 o działalności badawczo-rozwojowej lub nieterminowo przekazywało je do Głównego Urzędu Statystycznego.

Jeżeli chodzi o uwagi końcowe i wnioski, to chciałbym podkreślić, że ustalenia tej kontroli w zakresie gospodarowania majątkiem przez instytuty badawcze - a zwłaszcza stwierdzone nieprawidłowości, dotyczące udostępniania składników majątku trwałego innym podmiotom oraz brak wyodrębnienia pod względem finansowym i rachunkowym z działalności podstawowej prowadzonej innej działalności - powinny być pomocne również Ministrowi Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Wyniki kontroli wskazują na to, że w ramach sprawowanego nadzoru należałoby zwrócić uwagę na zgodność działań instytutów z przepisami prawa, na ocenę ich działalności finansowej oraz prawidłowość zarządzania mieniem instytutów. W szczególności odnosi się to do:

- wydzielania z działalności podstawowej - działalność podstawowa to badania naukowe i prace rozwojowe - innej działalności, czyli tzw. działalności gospodarczej bądź najmu i dzierżawy;
- gospodarowania składnikami majątku trwałego o dużej wartości, w tym uzyskiwanie zgody Ministra Skarbu Państwa na rozporządzanie takim mieniem;
- przestrzegania obowiązków związanych z zarządzaniem obiektami budowlanymi.

To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do pytań i dyskusji. Panowie posłowie, czy ktoś chciał zabrać głos? Jeśli nie, to ja pozwolę sobie zabrać…Bardzo proszę, pani poseł Masłowska.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Mam pytanie - czy w wyniku tej kontroli zostały przekazane zalecenia do tychże instytutów? Czy te zalecenia są realizowane w jakimś stopniu? Jakie są konsekwencje złamania przepisów prawa - np. w zakresie dysponowania nieruchomością lub też niewydzielenia innej działalności z działalności podstawowej? Jakie są konsekwencje - no bo jedynie w ten sposób możemy ustrzec się przed tego typu nieprawidłowościami w latach

następnych, jeżeli konsekwentnie będziemy domagać się naprawy błędu lub poprzez wprowadzenie odpowiedzialności.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałem zadać dwa pytania. Pierwsze do resortu - w zakresie tej informacji. Bo zgodnie z art. 2 ustawy - tej nowej ustawy z 30 kwietnia 2010 r. o instytutach badawczych - podstawowa działalność to jest wdrażanie wyników badań naukowych i prac rozwojowych. W jaki sposób jest to oceniane, jakie mierniki są podstawą oceny działania instytutów w zakresie realizacji tego zadania? Myślę, że instytut powinien jak najwięcej badań naukowych i jak najwięcej prac wdrażać w gospodarkę - czy to jest analizowane, monitorowane? Jeśli tak, to jakie wskaźniki są przyjmowane i jak to się ma do wskaźników w innych państwach? Czy jest taka wiedza?

I druga sprawa to pytanie do przedstawiciela NIK. No wie pan - te wnioski, które państwo przedstawiacie w swojej informacji, są moim zdaniem nieadekwatne do tych zarzutów, które pan stawiał. Jeśli pan stwierdza, że instytut bez zgody ministra skarbu czy też ministra rolnictwa np. sprzedaje obiekty - bo na to, zgodnie z informacją, odnośnie niektórych nieruchomości musi wyrazić zgodę minister rolnictwa - to wiemy, jaka była praktyka przez ostatnie 20 lat. Instytuty sprzedawały ziemię. Sprzedawały po 300, 500 hektarów ziemi, na której później tworzono tereny inwestycyjne. Sam, jak pamiętam, wstrzymałem trzy takie sprzedaże. Nie wiem, jak tutaj dalej to funkcjonowało. Natomiast mówi pan, że sprzedaż następowała bez wyceny. Jak ocenić łamanie tego prawa w świetle naszego systemu prawnego? Sprzedaż bez wyceny, bez przetargu - myślę, że to się kwalifikuje nawet do jakiegoś postępowania w ministerstwie czy dokonanego przez rząd. Czy ci dyrektorzy, którzy tak sprzedawali nieruchomości bez zgody, bez wyceny, bez przetargu albo udzielali zamówień publicznych niezgodnie z prawem - czy ci dyrektorzy ponieśli konsekwencje? Czy dostali jakieś upomnienia lub uwagi? To jest jedno pytanie.

I mam konkretne pytanie. Tu jest załącznik nr 3. Będę prosił - chciałbym, żeby Komisja wyraziła na to zgodę - żebyśmy do załącznika trzeciego „Czynności prawne dokonane w instytutach badawczych w latach 2010-2011" otrzymali dodatkowe informacje. W załączniku nr 3 mamy w tabeli kolumnę „Sprzedaż" i tu są dość znaczące pozycje - 6 mln zł, 4 mln, 5 mln. Chodzi o to, żeby został przedstawiony szczegółowy opis do tych dwunastu pozycji. Jak ta sprzedaż się odbyła, z jakiego powodu, jaka była wycena, czy był przetarg? Na jaki cel ta nieruchomość została zbyta i co się tam teraz dzieje? Tam, gdzie nie było wyceny, to rozumiem, że mogły to być grunty rolne, wydzielone z powierzchni instytutu i sprzedane później na cele inwestycyjne, jak to miało miejsce koło Szczecina czy gdzieś tam koło Wrocławia.

Dlatego stawiam taki wniosek, żeby resort dostarczył Komisji takie opracowanie na temat załącznika nr 3 i kolumn „Sprzedaż" i „Dzierżawa", a także „Wniesienie mienia do spółki" - tu jest pozycja 6 mln - na jakich zasadach to się odbywało? Czy zgodnie z prawem? Bo jeśli mamy tutaj jako Komisja realizować zadanie organu kontrolnego, to myślę, że w tym opracowaniu jest to drugie podstawowe pytanie.

A więc pierwsze pytanie: czy wdrażanie wyników do praktyki jest monitorowane i jak państwo to oceniacie? I drugie: w ramach gospodarowania majątkiem chodzi o szczegółowe opisanie tych 15 czy 20 przypadków ze wskazaniem, czy np. tryb ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami został zachowany? I sprawa wynajmu lokali - czy to się odbywało zgodnie z prawem? Będziemy o te informacje prosili.

Czy ktoś chciał jeszcze zadać pytanie? Jeśli nie ma pytań, to bardzo proszę. Czy pan chciałby coś jeszcze powiedzieć w świetle tego pytania, dotyczącego wniosków?

Wicedyrektor Delegatury NIK w Poznaniu Krzysztof Matuszek:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chciałbym udzielić odpowiedzi w kwestii dotyczącej postępowania kontrolnego...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bliżej mikrofonu, jeśli można.

Wicedyrektor Delegatury NIK w Poznaniu Krzysztof Matuszek:

Dobrze, przepraszam bardzo. Chciałbym udzielić odpowiedzi w kwestii dotyczącej postępowania kontrolnego i działań, podjętych po zakończeniu kontroli. Oczywiście nie występuje taka sytuacja, że NIK nie podejmuje działań, do których jest zobowiązana. Jeżeli występuje sytuacja, w której musimy zawiadomić odpowiedni organ o ustaleniach, które skutkują np. naruszeniem dyscypliny finansów publicznych, to takie działania po prostu z mocy prawa podejmujemy.

Jakby powracając do tej kwestii chciałem jeszcze powiedzieć, że do kierowników wszystkich skontrolowanych instytutów badawczych wystosowane zostały stosowne, odpowiednie wystąpienia pokontrolne. Jeszcze na etapie przed sformułowaniem wystąpień pokontrolnych NIK przygotowuje dokumentację w zakresie sformułowania stosownych zawiadomień. I tutaj, jeśli bym mógł coś w tym zakresie powiedzieć, to chciałem powiedzieć, że do 4 listopada NIK skierowała 17 zawiadomień o popełnieniu wykroczeń, określonych w trybie art. 93 pkt 8 i 9 oraz trzy wystąpienia pokontrolne do właściwych miejscowo inspektorów nadzoru budowlanego. Do czasu opracowania tej informacji, o której mówimy, NIK została powiadomiona przez organy nadzoru budowlanego o ukaraniu w formie mandatów 5 osób, odpowiedzialnych za popełnione w tym zakresie wykroczenia. NIK skierowała zawiadomienie do prezesa Urzędu Zamówień Publicznych w związku z ujawnieniem faktów wskazujących, że w jednym z instytutów - udzielając w lipcu 2009 r. jednego zamówienia publicznego na dostawę w trybie z wolnej ręki - postąpiono niezgodnie z zapisami ustawy -Prawo zamówień publicznych.

Najwyższa Izba Kontroli w dwóch przypadkach przygotowała zawiadomienia o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych do właściwych rzeczników dyscypliny finansów publicznych. Analizowane są przypadki, uzasadniające ewentualne wszczęcie postępowań w sprawie stwierdzenia nieważności czynności prawnych, dokonanych z naruszeniem przepisów prawa w zakresie wymogu uzyskania zgody Ministra Skarbu Państwa oraz przepisów dotyczących przeprowadzania przetargów. Opracowano również stosowne wystąpienia do właściwych urzędów skarbowych, mające na celu sygnalizację nieprawidłowości, dotyczących rozliczania przez instytuty podatku dochodowego za lata 2009-2010. Stwierdzenie winy w tym przypadku nie należy do NIK. Te organy, które zostały powiadomione, prowadzą stosowne postępowania w sprawie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

W takim razie też wystąpimy z pismem do państwa o to, żeby ta informacja na temat tych wystąpień była nam przekazana - i jakie są rezultaty tych wystąpień. Wtedy ta nasza praca tutaj będzie miała sens. Czyli proszę zapisać: tam będą dwa wystąpienia, do resortu i do NIK, żeby już ten temat do końca domknąć. Czy pan minister może coś powiedzieć na temat tego pytania, dotyczącego wdrażania? Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MRiRW Andrzej Butra:

Jeżeli można, pan dyrektor by odpowiedział.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Doradztwa, Oświaty Rolniczej i Nauki w MriRW Marek Cieśliński:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo. Ocena działalności naukowej i wdrożeniowej instytutów dokonywana jest rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a kryteria ustalone są zgodnie z nową ustawą przez Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych. I właściwie jest to ocena działalności naukowej. Jej głównym parametrem, branym pod uwagę przy ocenie jednostek, jest ta działalność naukowa, czyli publikacje, monografie. Również - już w znacznie mniejszej części - ta działalność wdrożeniowa, czyli patenty, licencje, środki pozabudżetowe pozyskiwane na swoją działalność. Ale, tak jak powiedziałem, jest tu pewna rozbieżność między kryteriami ministerstwa nauki, które skupia się na tych parametrach naukowych, a kryteriami np. ministerstwa rolnictwa - które bardziej chciałoby podkreślać i oceniać pozytywnie tę działalność wdrożenio-

wą na rzecz odbiorców wyników badań. Jeżeli chodzi o te kryteria, to decydującą rolę w tych kryteriach odgrywa MNiSW. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ja akurat w Google znalazłem taki opis kontroli NIK, gdzie jest napisane: „Instytuty badawcze zarabiają na wynajmie nieruchomości, a nie dzięki efektom swych badań - alarmuje NIK. Raport NIK jest wyrywkowy - odpowiadają instytuty naukowe." I dalej: „Instytuty badawcze zarabiają, prowadząc działalność gospodarczą. Tylko połowa z nich osiąga jakiekolwiek zyski z gospodarowania własnością intelektualną. Takie wnioski płyną z opublikowanego raportu NIK." I tutaj czytamy dalej: „Połowa instytutów osiąga zysk ze sprzedaży praw i licencji do swoich wynalazków - i w żadnym wypadku zysk nie przekroczył 4% całości przychodów."

Kiedyś się tym interesowałem i z tego co wiem, wynika, że w krajach Europy Zachodniej jest to do 20%. I co robi resort, żeby podnieść ten wskaźnik? To jest jeden ze wskaźników - nie wiem, czy on jest zasadny, bo tak szczegółowo na tym się nie znam, ale to jest wskaźnik funkcjonowania instytutów. Ile procent przychodów pochodzi z tej własności intelektualnej? Czy resort ma jakieś plany, czy program w tym zakresie, żeby takie zadania instytutom stawiać? To nie wystarczy, że jest instytucja i ma majątek państwowy. Ona ma pracować nad tym, żeby było uruchomione wdrażanie - a więc podniesienie poziomu gospodarki - a ona się zajmuje działalnością gospodarczą, np. książki wydaje. I co tutaj resort ma zamiar zrobić?

Jeśli NIK do tego, co tutaj przeczytałem, ma jakieś uwagi, to też bardzo proszę. Jeśli pan jest przygotowany, oczywiście. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Andrzej Butra:

Najpierw pan dyrektor, a może później - mamy tutaj dyrektora Instytutu Ekonomiki - to prosiłbym pana dyrektora o uzupełnienie. Dobrze?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu w MRiRW Marek Cieśliński:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo. Jeśli chodzi o działania resortu, to chciałem zaznaczyć, że na 12 instytutów 9 jednostek realizuje programy wieloletnie. To są właśnie te działania resortu, które służą wspieraniu wdrożeń i innowacji w instytutach. Czyli to są takie dodatkowe pieniądze resortowe, które resort przyznaje w uznaniu działalności i użyteczności instytutu. Oczywiście jest to decyzja Rady Ministrów, natomiast zapada na wniosek Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jest to ewenement, że prawie wszystkie jednostki, nadzorowane przez ministra rolnictwa, takie programy realizują. Są to programy, które w znacznym stopniu inicjują i stymulują politykę wdrożeniową instytutów.

Natomiast co do celowości prowadzenia dodatkowej działalności gospodarczej, służącej dofinansowaniu działalności statutowej, to wypowie się pan dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej - pan prof. Andrzej Kowalski. Instytut jest o tyle specyficzną jednostką, że znaczna część jego budżetu pochodzi właśnie z wynajmu powierzchni. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę, pan prof. Kowalski.

Dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej prof. Andrzej Kowalski:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Mnie jest szczególnie niezręcznie zabierać głos, bo ja jestem oceniany, więc ja tylko mogę występować broniąc pewnych tez czy punktów widzenia instytutu.

To, o czym mówił pan przewodniczący, jest bezdyskusyjne - w porównaniu z krajami wysokorozwiniętymi na świecie i w Unii udział w Polsce patentów, rozwiązań i wdrożeń do praktyki jest kilkakrotnie mniejszy. To nie podlega żadnej dyskusji. Natomiast trochę inaczej to wygląda, jeżeli popatrzymy na nakłady na naukę. Trudno nie zauważyć,

że w ostatnim okresie te nakłady dzięki Wysokiej Izbie - chciałoby się powiedzieć, że wzrosły - ale nieznacznie wzrosły. Zarówno jeśli chodzi o udział w ogólnych wydatkach budżetu, jak i w PKB.

Poza tym należy też pamiętać, że Polska przez blisko 50 lat właściwie wyeliminowała to, co często jest głównym źródłem dopływu środków - to jest współpracę z praktyką gospodarczą. No i w końcu, jeżeli nie ma tych zwyczajów, tradycji i właściwego rozumienia, a dodatkowo na początku lat 90-tych, kiedy ważny był czas, to kupowało się licencje. Uważam, że to była jedna z koniecznych dróg - ale nie starczało na rozwój myśli naukowej, badawczej, wdrożeniowej. I teraz jest bardzo ważne to szukanie źródeł. Bo solą w oku, co też wyraźnie tutaj powiem przy Wysokiej Komisji - szczególnie na uczelniach, jednostkach Polskiej Akademii Nauk - solą w oku jest majątek instytutu. Majątek, który w części stanowi możliwość przeżycia - jak wykazała to świetnie kontrola.

Proszę państwa, chciałbym państwu dać jeden przykład. Dane rachunkowości rolnej - śmiem twierdzić, że nie ma posiedzenia Sejmu, kiedy byśmy się na te dane czy dane FADN-owskie nie powoływali. Gdyby nie to, że na początku lat 90-tych mogliśmy wynajmować część powierzchni, tych danych by nie było. Czy świat by się zawalił? Być może nie, ale w ilu sprawach bez tych danych bylibyśmy ubożsi - chociażby przy argumentacjach w Unii Europejskiej czy gdziekolwiek indziej. I taki cały szereg przykładów można wskazać.

Co się robi w instytucie, to pan przewodniczący - jako minister - pamięta. I wcześniejsze pamiętam czasy, że instytutów pod nadzorem ministra rolnictwa było ponad 30. W tej chwili jest kilkanaście. Następuje konsolidacja. Te, które nie dają sobie rady - wypadają, łączą się, czy w ogóle są likwidowane. Pan minister podpisywał wnioski, ja - kiedy miałem „pracę sezonową” w ministerstwie rolnictwa - wnioskowałem o tę likwidację. I bardzo wyraźnie chciałem powiedzieć, że jeżeli nie będzie wzrostu - a nauka konkuruje o środki, jak każdy inny - to podpieranie się działalnością gospodarczą jest konieczne. Szczególnie jeśli ona nie jest przejadana - bo to, proszę państwa, bardzo wyraźnie podkreślam. Bo nawet pan dyrektor nadzorujący powiedział, że to my jesteśmy na czele. Nie, nie, znajdzie się znacznie więcej przykładów, gdzie ten udział w przychodach gospodarowania majątku jest większy. To można wykazać.

Tylko proszę państwa, proszę popatrzeć, ile z tych środków, które wygospodarujemy, instytut przeznaczył na rewitalizację. Przez 50 lat budynki nie były remontowane. Powstały w latach 50-tych. Wszystko to, co zarabiamy w ostatnich latach na wynajmie, jest przeznaczane na remont. Proszę przyjść. Tak jak patrzę, to sporo osób z Komisji odwiedza instytut i to widać. Jeżeli część z tych środków jest przeznaczana także na działania naukowe, a nie przejadana - to przepraszam, ale ja w tym nie widzę nic podejrzanego moralnie.

Nie potrafię powiedzieć, jak jest w tej chwili - natomiast bywało gorzej, gdy sprzedawało się, ucinało się po kawałku majątek po to, żeby zwiększać zatrudnienie, płace. I tu możemy dyskutować. Natomiast jeżeli jest to przeznaczone na naukę, jeżeli jest to na podtrzymywanie czy powiększanie majątku, to nie widzę problemu.

Konkludując - będzie trudno, jeżeli nie nastąpi, po pierwsze, bogacenie się firm. Od tego zacząłem, bo to nie może być tak, że nauka ma być wyłącznie na garnuszku państwa, chociaż doświadczenie światowe pokazuje, że zawsze jest to bardzo ważne źródło dochodów. W rolnictwie - tutaj bym się bardzo bał tego wdrażania. Proszę państwa, trzeba pamiętać, że odbiorca naszych badań jest rozproszony, biedny. Przepraszam, może to za mocno powiedziane - biedny. Relatywnie biedny. I stąd trudno sobie wyobrazić, zarówno te instytuty produkcyjne, jak i instytuty ekonomiczne.

Proszę państwa, państwo nie uwierzycie. My sprzedajemy swoje publikacje od kilkunastu złotych. Część za darmo rozsyłamy do szkół i do różnych instytucji. Jak często się zdarza, że przychodzi przedstawiciel bogatej firmy - i czasem się śmieję, bo to brzmi anegdotycznie - i mówi: „O, coś fajnego masz, to daj.” A ja na to: „Może byście kupili, was stać -19 zł.” „A wiesz…” i drapie się w głowę. Czasem przychodzi zamówienie, czasem nie. Nie chciałbym, żeby ten głos zabrzmiał jak wołanie o środki, jak usprawiedliwianie często występującej niegospodarności, ale jeśli nie popatrzymy na całokształt

i będziemy się porównywali - 2%, 1% przychodów z wdrożeń w Polsce, a kilkanaście procent w najbogatszych krajach - to bez tej otoczki to chyba jest pół prawdy.

Bardzo dziękuję. Nie wiem, czy odpowiedziałem na pytania.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeszcze pan poseł Ardanowski, ponieważ nie mógł być, to teraz chciał się wypowiedzieć. Potem jeszcze pan zabierze głos. Bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście. Przepraszam, byłem na konferencji prasowej.

Temat wsparcia naukowego, działań ministerstwa rolnictwa i polskiego rolnictwa jest szalenie ważny, jest bardzo pasjonujący. Miałem okazję również, jakiś czas temu, bardzo szczegółowo zajmować się sprawami. dotyczącymi polskich instytutów naukowo-badawczych i jednostek badawczo-rozwojowych. Jestem przekonany, że polska nauka w dalszym ciągu - pomimo różnych problemów i zawirowań - prezentuje wysoki poziom. Tak, jak obserwuję pracę instytutów, zapoznając się również z publikacjami, to jest to w dalszym ciągu dobry poziom. Oczywiście są również może i jakieś przykłady słabsze, ale chcę wysoko ocenić funkcjonowanie polskich placówek badawczych, w szczególności tych zajmujących się sprawami rolnymi. Ale one nie mogą walczyć cały czas o przeżycie. One nie mogą funkcjonować na zasadzie: czy przeżyją do następnego roku. Musi być zapewniony system finansowego wsparcia, w szczególności w tych badaniach, które są ważne dla decydentów, które są ważne dla ministra rolnictwa.

Dlatego dla mnie jest szalenie istotne, żeby mieć również informację - i będę bardzo pana ministra o taką informację prosił i mam nadzieję, że tego jest bardzo dużo. Chodzi o to, jakie tematy badawcze, jakie zlecenia badawcze, jakie problemy w zmieniającym się przecież świecie - a jest ich zapewne bardzo dużo - są kierowane z poszczególnych departamentów ministerstwa rolnictwa. Nie tylko z departamentu nadzorującego organizacyjnie funkcjonowanie nauki i podległych ministrowi instytutów, ale także z departamentów merytorycznych. Spodziewam się, że jest to ogromna lista oczekiwań, pytań, wątpliwości - zgłaszanych przecież przez ministerstwo, które musi podejmować pewne decyzje, musi znajdować rozwiązania.

Jeżeli ministerstwo - oby tak nie było - nie występuje o to wsparcie naukowe i intelektualne, to na podstawie czego podejmuje decyzje? Wróżki, rzucania monety? Chciałbym wiedzieć i bardzo będę prosił o to, żeby nam dostarczyć na piśmie tego typu zestawienie - ile w ostatnich latach było tematów, zleconych przez ministerstwo rolnictwa poszczególnym instytutom. Zleconych po to również, by minister mógł podejmować bardziej precyzyjnie i w sposób jak najlepszy, jak najbardziej zgodny z polską racją stanu różne decyzje w sprawach, które takich decyzji wymagają.

Jest jeszcze inny problem. W tym całym układzie badań naukowych, które mają służyć również - a może przede wszystkim - rozproszonym odbiorcom, tym elementem pośrednim było zawsze doradztwo rolnicze. Mówiło się o tym, że jest to pas transmisyjny. Ja nie wiem, skąd to się wzięło, to mi tam jakimiś *ancien régime'm* trochę trąci, ale tym elementem pośredniczącym w przekazywaniu wyników badań naukowych do odbiorców było doradztwo rolnicze. Na naszych oczach w ostatnich latach doszło do rozproszenia doradztwa rolniczego, do zawirowań kompetencyjnych. O tym rozmawialiśmy wczoraj m.in. na posiedzeniu podkomisji, która zawiesiła swoje procedowanie projektu ustawy o doradztwie rolniczym, ponieważ nie ma właściwie zdania rządu na ten temat. Po wielu miesiącach leżenia projektu w Sejmie nie ma stosownego stanowiska rządu, są rozbieżne opinie poszczególnych resortów. To również świadczy o tym, jaką marną, małą wagę przywiązuje się do problemu doradztwa.

Ale jeżeli widzimy na naszych oczach niszczenie doradztwa rolniczego, jeżeli to doradztwo rolnicze przestało pełnić tę funkcję, no użyję tego sformułowania - pasa transmisyjnego z instytutów naukowo-badawczych do rolników, do grup producenckich, do przetwórców, to boję się, że bardzo często dobre, nowatorskie, nowoczesne, innowacyjne wyniki badań po kilku latach się dezaktualizują, przestają być przydatne. Tempo zmian na świecie jest w tej chwili niesamowite. Nigdy chyba takiego jeszcze nie było. I ciężka

praca, i spore pieniądze przeznaczone na to funkcjonowanie idą po prostu na marne. To musi być cały spójny system badań naukowych, które w dużej mierze powinny być zlecane przez ministerstwo, czy też jakby instytuty powinny odpowiadać na pytania i uwagi, i wątpliwości, jakie rodzą się przy podejmowaniu decyzji. Ale również - jeżeli nie będzie tego skutecznego mechanizmu informowania, przekazywania wyników badań do odbiorców - to często jest to marnotrawienie ogromnych środków i wielkiego potencjału, jaki tkwi w polskich naukowcach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

No, ostatnie chyba dwa-trzy lata to jest reforma polskiego systemu nauki. Szereg ustaw przyjęto i myślę, że przynajmniej idziemy w dobrym kierunku. Pan poseł Ajchler chciał jeszcze zabrać głos.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, otóż bardzo mnie zaniepokoiła wypowiedź pana profesora. Tak się zastanawiam siedząc tutaj i mówię - no nie rozumiem jednej rzeczy. Jak może minister rolnictwa wydawać miliony złotych na reklamy, a na instytuty nie ma pieniędzy? No - tego, panie ministrze, to już nie zrozumiem. I prosiłbym, panie profesorze, żebyście państwo opracowali, w czym aktualnie komisja rolnictwa może pomóc instytutowi.

Niebawem będzie tworzony budżet państwa. Przyjrzymy się temu. I nie może być tak, że instytut, który chce zrobić coś dla polskiego rolnictwa, boryka się z pierwszą, podstawową sprawą - brakiem środków finansowych. A z drugiej strony w resorcie są te środki marnowane. Ja tego nie pojmuję i nie rozumiem tego. Co trzeba więcej powiedzieć ministrowi rolnictwa? Że jeśli nie będzie inwestował w naukę, to z jego pomysłami daleko się nie zajedzie? I na to musicie państwo zwrócić uwagę i zdawać sobie z tego sprawę.

Tak więc, panie profesorze, prosiłbym, żebyście spotkali się w ramach tej grupy i przedstawili Komisji, co możemy zrobić, aby pomóc państwu. Na pewno nie ma takiej sytuacji, żeby się parę groszy nie znalazło na te sprawy, którymi zajmują się instytuty, żeby nie było środków, aby im pomóc. Nie wierzę w to. Skoro była możliwość, by podczas ostatniej debaty nad budżetem pomóc co poniektórym związkom, to także znajdzie się pomoc również i dla państwa. Ja rozumiem, że możemy dać z budżetu państwa na organizacje kółek rolniczych ileś tam tysięcy złotych, możemy dać na związki kółek czy spółek melioracyjnych - to na instytut się nie znajdą pieniądze? Nie wiem, w jakiej formie - czy w formie zamówień, czy w innej. Ale spróbujemy pomóc, bo nie może być tak, że na naukę brakuje pieniędzy.

Kto nie inwestuje w naukę, ten nie inwestuje w postęp. A od tego jest minister rolnictwa i on powinien o to dbać. Więc słucham tego dzisiejszego wystąpienia jak bajki. Być może, panie profesorze, że zdołamy coś wspólnie zrobić ponad podziałami politycznymi, aby jedynym hamulcem badań naukowych nie były środki finansowe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Myślę, panie pośle, że zaproponuję powołanie takiego małego zespołu, żeby - ewentualnie przy współpracy - opracować dezyderat, ale to pod koniec posiedzenia Komisji. Jeszcze pan przedstawiciel NIK. Bardzo proszę.

Wicedyrektor Delegatury NIK w Poznaniu Krzysztof Matuszek:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chciałem jeszcze odnieść się do kwestii, dotyczącej wynajmowania i wydzierżawiania nieruchomości. I tutaj naprawdę bardzo krótko. Myśmy badali trochę więcej instytutów, niż oczekiwał od nas pan przewodniczący, zanim się w tej materii wypowiedzieliśmy. Stąd jakby starałem się to uogólnić. Natomiast powracając do kwestii prowadzenia działalności innej, niż podstawowa - to jest ta kwestia dotycząca wynajmowania i wydzierżawiania - to chciałem tylko powiedzieć, że z ustaleń naszej kontroli wynika, iż wszystkie instytuty, poza przychodami uzyskiwanymi z prowadzonych badań naukowych i prac rozwojowych, uzyskiwały w badanym okresie dodatkowe przychody z tzw. innej działalności. W tym z tytułu wynajmowania i wydzierżawiania nieruchomości.

Przychody z innej działalności w zakresie naszego badania wyniosły 165 mln zł w 2009 r. i ponad 169 mln w 2010 r., co stanowiło odpowiednio prawie 16% i prawie 15% przychodów ogółem. Tu jakby istotą - z punktu widzenia tego badania - był wniosek, że zdaniem NIK prowadzona w tych instytutach inna działalność nie ograniczała prowadzenia działalności podstawowej obejmującej badania naukowe i prace rozwojowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Może pan nie zrozumiał mojego pytania - ja nie jestem przeciwnikiem wynajmowania lokali czy nieruchomości, jeśli w danym etapie funkcjonowania instytutu one są chwilowo zbędne. Natomiast tutaj chodzi o to, że pan powiedział, że to się odbywało bez przetargu. Jeśli np. można było wynająć za cenę 200 zł od metra, a ktoś wynajął za 30 zł. Jeśli można było sprzedać nieruchomość za 20 mln, a sprzedał za 6 mln - bo nie było wyceny i przetargu. I tego typu nieprawidłowości w funkcjonowaniu instytutów trzeba eliminować, ale to poprosimy o tę informację i ta informacja będzie.

Wicedyrektor Delegatury NIK w Poznaniu Krzysztof Matuszek:

Przepraszam bardzo, ale zrozumiałem, że udzielimy takiej odpowiedzi na piśmie - co do ilości wniosków, jak i ich rozstrzygnięcia.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dobrze. Dziękuję.

Wicedyrektor Delegatury NIK w Poznaniu Krzysztof Matuszek:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy ktoś jeszcze chciał w tym punkcie zabrać głos? Jeśli nie, to proponuję, żeby upoważnić posła Ardanowskiego, który w rozmowie z przedstawicielami innych klubów uzgodni treść dezyderatu, wspierającego jakby ten element działalności, który zwiększyłby prace wdrożeniowe no i finansowanie instytutów. Dziękuję, ten punkt zamykam.

Przechodzimy do następnego. Informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o przestrzeganiu prawa własności intelektualnej w obszarze rolnictwa i produkcji żywności - stan obecny i planowane zmiany. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Andrzej Butra:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Prawodawstwo Unii Europejskiej oferuje wysoki poziom ochrony prawa własności intelektualnej w rolnictwie. W ramach polityki jakości żywności wprowadzono możliwość rejestracji Chronionych Nazw Pochodzenia i Chronionych Oznaczeń Geograficznych w odniesieniu do produktów rolnych i środków spożywczych, napojów spirytusowych, win i win aromatyzowanych. Przepisy, dotyczące ochrony i rejestracji nazw produktów rolnych i środków spożywczych, są najbardziej szczegółowe. Na ich wzór wprowadzono regulacje w zakresie napojów spirytusowych, win i win aromatyzowanych.

Kwestie ochrony oznaczeń geograficznych leżą w kompetencji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, który jest odpowiedzialny za krajowy etap badania wniosków o rejestrację oraz przekazywanie ich Komisji Europejskiej, a następnie reprezentuje producentów przed KE. Oznaczenia geograficzne są wyjątkowym rodzajem prawa własności intelektualnej, ponieważ prawa wyłączne nie przynależą do konkretnie wskazanych podmiotów, ale do wszystkich producentów, pochodzących z tego obszaru i wytwarzających dany produkt - na ściśle określonym obszarze geograficznym - zgodnie ze specyfikacją.

Nazwy produktów są rejestrowane w następujących kategoriach: Chroniona Nazwa Pochodzenia i Chronione Oznaczenie Geograficzne. Obie te kategorie wchodzą w zakres oznaczeń geograficznych, które są częścią prawa własności intelektualnej. Celem ochrony oznaczeń geograficznych i nazw produktów rolnych i środków spożywczych jest w szczególności ochrona interesów przedsiębiorców, którzy oferują towary, opatrzone oznaczeniami wskazującymi na ich pochodzenie z danego obszaru geograficznego oraz ochrona konsumentów przed wprowadzaniem ich w błąd co do pochodzenia towarów, a także ich jakości, cech i właściwości.

Ważnym elementem prawidłowego funkcjonowania oznaczeń geograficznych jest zapewnienie właściwej kontroli, potwierdzającej wysoką jakość produktu końcowego. Kontrola procesu wytwarzania, przetwarzania i przygotowania produktów zarejestrowanych jest dokonywana na wniosek samych producentów przez Wojewódzkiego Inspektora Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych albo upoważnione przez ministra rolnictwa jednostki certyfikujące. Producenci dokonują wyboru organu kontrolującego oraz ponoszą koszty kontroli. Zakres oraz częstotliwość kontroli zależą od specyfiki procesu produkcyjnego danego produktu. Ponadto Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych przeprowadza kontrole zgodnie z postanowieniami zintegrowanego, wieloletniego krajowego planu kontroli dla Polski w zakresie prawidłowości stosowanych przez producentów oznaczeń geograficznych. Z kolei Główna Inspekcja Handlowa dokonuje analogicznych kontroli w handlu detalicznym. Na wszelkie przypadki naruszenia prawa własności intelektualnej inspekcje reagują zgodnie ze swoimi kompetencjami. Obie inspekcje ze sobą ściśle współpracują.

Zarejestrowane nazwy są chronione przed wszelkim, bezpośrednim lub pośrednim wykorzystaniem zarejestrowanej nazwy w celach komercyjnych przez producentów nie objętych rejestracją. Są chronione przed wszelkim nadużywaniem, imitacją lub przywołaniem ich - nawet jeśli wskazane jest prawdziwe pochodzenie produktu lub jeśli chroniona nazwa została przetłumaczona lub towarzyszą jej określenie takie jak „rodzaj", „typ", „metoda", „na sposób", „imitacja" lub inne, podobne określenia. Są także chronione przed wszelkimi innymi praktykami, które mogłyby wprowadzać konsumenta w błąd co do rzeczywistego pochodzenia produktu. Powyższe niedozwolone praktyki zagrożone są karą grzywny, karą ograniczenia wolności albo karą pozbawienia wolności do lat dwóch.

Przypadki nieuprawnionego stosowania oznaczeń geograficznych były dotychczas najczęściej rozwiązywane w drodze ugody i producenci zaprzestawali nieuprawnionego stosowania chronionych nazw. Jednakże występowały również przypadki wyroków sądowych, skazujących producentów wytwarzających produkty rolne pod chronionymi nazwami niezgodnie ze specyfikacją. Obowiązujące przepisy prawne zapewniają przestrzeganie prawa własności intelektualnej w obszarze rolnictwa i produkcji żywności. Dają także możliwość pokrzywdzonym producentom dochodzenia swoich praw na drodze powództwa cywilnego. MRiRW nie dysponuje danymi statystycznymi na temat powództw cywilnych w tym zakresie.

Obecnie zarejestrowanych jest 9 nazw polskich produktów rolnych i środków spożywczych w kategorii Chroniona Nazwa Pochodzenia i 16 w kategorii Chronione Oznaczenie Geograficzne. Wśród chronionych napojów spirytusowych znajdują się 3 polskie oznaczenia geograficzne: „Polska Wódka", „Wódka ziołowa z Niziny Północnopodlaskiej aromatyzowana ekstraktem z trawy żubrowej" i „Polish Cherry".

W UE dobiegają końca prace nad nowym rozporządzeniem w sprawie systemu jakości produktów rolnych i środków spożywczych. Projekt ten nie zmienia zakresu i podstawy ochrony oznaczeń geograficznych, natomiast wprowadza skrócenie procedury rejestracji i wzmacnia rolę grup producentów.

Prawa własności intelektualnej w odniesieniu do odmian roślin mogą być chronione na poziomie krajowym oraz wspólnotowym. Podstawę prawną krajowego systemu ochrony prawnej odmian roślin stanowi ustawa z dnia 26 czerwca 2003 r. o ochronie prawnej odmian roślin. Natomiast na poziomie wspólnotowym najważniejszym aktem prawnym jest rozporządzenie Rady nr 2100/94 z 27 lipca 1994 r. w sprawie wspólnotowego systemu ochrony odmian roślin. Hodowcy mają możliwość wyboru, na jakim poziomie będą chronić swoją odmianę. Na poziomie krajowym ochrona prawna odmian przyznawana jest przez Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych COBORU i obejmuje terytorium naszego kraju. Natomiast na poziomie wspólnotowym - przez Wspólnotowy Urząd Odmiany Roślin i obejmuje terytorium UE, w tym Polski. Jeżeli hodowca odmiany, chronionej wyłącznym prawem w Polsce, uzyska wspólnotowe wyłączne prawo do odmiany, to ochrona na poziomie krajowym zostaje zawieszona, uśpiona na okres, przez który będzie on korzystał z ochrony unijnej. Krajowa i wspólnotowa ochrona trwa 30

lat w odniesieniu do odmian winorośli, drzew - w Polsce również ziemniaka. Natomiast w odniesieniu do odmian pozostałych gatunków - 25 lat.

Autoryzacji ze strony hodowcy, posiadającego wyłączne prawo, podlegają następujące działania, dotyczące komercyjnego wykorzystania materiału siewnego odmiany chronionej: wytwarzanie i rozmnażanie, przygotowanie do rozmnażania, czyszczenie, suszenie, kalibrowanie, zaprawianie lub otoczkowanie, oferowanie do sprzedaży, sprzedaż lub inne formy zbywania, eksport, import, przechowywanie. Wyłączne prawo nie obejmuje materiału siewnego i materiału ze zbioru, który przeznaczony jest na własne, niezarobkowe potrzeby, do celów doświadczalnych oraz do tworzenia nowych odmian.

Ponadto zarówno w prawie wspólnotowym, jak i w prawie krajowym, znajdują się uregulowania związane z odstępstwem fakultatywnym, jakim jest tzw. przywilej rolnika lub inaczej odstępstwo rolne. Prawo to stanowi, że posiadacz gruntów rolnych może - za opłatą uiszczaną na rzecz hodowcy - używać materiału ze zbioru jako materiału siewnego odmiany chronionej wyłącznym prawem, jeżeli materiał ten uzyskał w posiadanym gospodarstwie rolnym i użyje go na terenie tego gospodarstwa rolnego. Bez uiszczania opłaty na rzecz hodowcy tego materiału ze zbioru, jako materiału siewnego odmiany chronionej wyłącznym prawem, mogą używać tzw. drobni rolnicy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do zadawania pytań, do dyskusji. Czy ktoś chce zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze. Ochrona wartości intelektualnych jest szalenie ważna. To jest truizm oczywiście. Ja się cieszę, że wykorzystujemy te możliwości, jakie daje ochrona oznaczeń geograficznych. Pan wymienił tu nasze osiągnięcia w tym zakresie. Trzeba zdecydowanie więcej z tego korzystać. To daje zarówno ochronę interesów producentów - zapobiegając, czy przynajmniej dając możliwość dochodzenia swoich praw przy oszukiwaniu, fałszowaniu produktów - czyli ma to wymierną wartość rynkową. Ale również jest to ochrona konsumentów, ponieważ oni mają wtedy pewność, że produkty chronione są takie, za jakie oni płacą. Wydaje mi się, że należy iść w tym kierunku.

Udało się i jestem wdzięczny również posłom, którzy gremialnie - poza chyba jednym - poparli wprowadzenie ochrony oznaczenia „Polska Wódka”. Jeżeli to zostanie dobrze wykorzystane przez polski przemysł produkujący alkohole, to może to być silne wsparcie promocyjne, które przełoży się na wyraźne efekty i korzyści dla polskiego rolnictwa. Chcę przypomnieć również, że padła taka deklaracja i pana ministra prosić o to, by prace w ministerstwie nad tym postępowały - nad wprowadzeniem ochrony dla oznaczenia „Polski Chmiel”. To był jeden z postulatów również ze spotkania Komisji z chmielarzami. Myślę, że jest czas, aby - mając pozytywne wnioski i doświadczenia związane z oznaczeniem „Polska Wódka” - również spróbować w tej branży, która się w Polsce przecież bardzo rozwija. Przykład ilości wypitego piwa na Euro 2012 powinien nas zachęcać do tego, aby wprowadzić również te elementy, które będą pozwalały rozróżnić piwo, które zawiera komponent w postaci wyprodukowanego w Polsce chmielu.

Ale jest również sporo spraw trudnych i przykład dyskusji nad porozumieniem ACTA pokazał, jak duże są rozbieżności przy ocenie, jak dalece należy chronić wartość intelektualną. Na ile można wykorzystywać cudze osiągnięcia i cudzą pracę, a na ile ona staje się jakby własnością wspólną, światową, własnością całej cywilizacji. Trochę ubolewam, że polski minister rolnictwa został w jakiś sposób wmanewrowany w podpisanie w imieniu Polski w Brukseli porozumienia ACTA. To w sposób taki może nieuzasadniony, ale rzuciło cień na funkcjonowanie resortu rolnictwa i osobiście ministra rolnictwa. Teraz się okazuje, że obrona ACTA, jaka był prowadzona przez dłuższy czas przez premiera Donalda Tuska, przez ministra Sikorskiego, przez ministra Boniego i innych członków rządu, pękła jak bańka mydlana przed naciskami społecznymi, przed buntem społecznym. Ale kilka dni temu również ta instytucja - która dla rządu polskiego jest alfą i omegą i wyrocznią we wszelkich sprawach, czyli władze UE - jedna z komisji w Parlamencie Europejskim zaleciła KE nie podpisywać porozumienia ACTA jako szkodliwego dla UE, szkodliwego dla Europy. Po co w takim razie było takie wyrywanie się przed szereg

ze strony rządu polskiego, a w szczególności ministra rolnictwa? Myślę, że ta dyskusja mogłaby być bardzo ciekawa, ale ona nie jest akurat głównym tematem dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Natomiast ja bym prosił pana ministra i do tego chcę wrócić, żeby kontynuować szybko prace nad sprawami związanymi z „Polskim Chmielem".

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja mam takie pytanie uzupełniające ten temat. Czy resort występuje o jakieś zmiany legislacyjne w związku z funkcjonowaniem tego systemu? Czy macie państwo jakieś prace, dotyczące potrzeby zmian czy prawa unijnego, czy prawa polskiego, jeśli takie są oczywiście. Bo rozumiem, że ciągle trzeba to doskonalić. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MRiRW Andrzej Butra:

Proszę bardzo, pan dyrektor.

Zastępca dyrektora w Departamencie Promocji i Komunikacji w MRiRW Dariusz Goszczyński:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Jeżeli chodzi o „Polski Chmiel", to jesteśmy w kontakcie z producentami. Staramy się dopracować najlepsze rozwiązanie. Musimy też uwzględnić, jaka nazwa jest stosowana dotychczas ponieważ nie możemy stworzyć sztucznej nazwy, utworzyć nowej nazwy. Ta nazwa musi odpowiadać temu, co jest stosowane historycznie. Tam są pewne problemy, ale już nie chciałbym w tej chwili bardzo głęboko wchodzić w szczegóły. Pracujemy z producentami i mamy na względzie to, że nazwa „Polski Chmiel" - czy inna nazwa, dająca ochronę naszym producentom - byłaby bardzo wartościowa dla samych producentów chociażby ze względów marketingowych, bo produkty wykorzystujące jako swój składnik nazwy chronione są wyżej cenione i uzyskują wyższą cenę.

Natomiast jeżeli chodzi o zmiany w prawie, to oczywiście zawsze jest tak, że można coś poprawić, zmienić, ale wstrzymujemy się trochę z nowelizacją ustaw czy z pisaniem nowej ustawy do momentu wejścia w życie nowego rozporządzenia. Otóż na ukończeniu są już prace nad nowym rozporządzeniem wspólnotowym – rozporządzeniem, które było elementem pakietu jakościowego; rozporządzeniem, które scali w tej chwili dwa rozporządzenia wspólnotowe, dotyczące oznaczeń geograficznych i gwarantowanych tradycyjnych specjalności w jedno rozporządzenie. To rozporządzenie również skraca procedurę rejestracji, daje nowe uprawnienia grupom producentów, czyni je silniejszymi. Spowoduje, że producenci będą mogli jeszcze skuteczniej dochodzić swoich praw, związanych z ochroną. I czekamy na wejście w życie tego rozporządzenia, gdyż będziemy zobligowani do zaimplementowania go do naszego porządku prawnego. I wtedy to też będzie okazja do odbycia szerszej dyskusji na temat tego, co jeszcze należałoby zmienić w ustawie o rejestracji i ochronie nazw i oznaczeń produktów rolnych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Miałbym prośbę, panie dyrektorze, żeby krótką informację na temat tego rozporządzenia do Komisji skierować. Być może jesienią też chcielibyśmy bardziej szczegółowo poznać jego rozwiązania. Tak więc będzie prośba, żeby pan przesłał całe rozporządzenie; co reguluje i ewentualnie krótko - jakie zmiany wnosi dla Polski, czy pozytywne, czy negatywne.

Zastępca dyrektora Departamentu w MRiRW Dariusz Goszczyński:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Walkowski.

Poseł Piotr Walkowski (PSL):

Dyskutując o ochronie własności intelektualnej chciałbym zwrócić uwagę na kwestię dotyczącą części związanej z nasionami - przede wszystkim z nasionami zbóż. Trzeba dostrzec, że rozwiązanie, które jest przyjęte u nas i które w ubiegłym roku również ulegało poprawieniu, jest niedoskonałe. Ustawa o Agencji Nasiennej jest bardzo kulawa i powiem wprost - są bardzo duże problemy z jej realizacją. Spotyka się tu dość duży opór rolników.

Jest także kwestia dostrzegania również tej sprawy, że za wartość intelektualną dokonywane są opłaty podczas zakupu materiału kwalifikowanego - materiału różnego stopnia kwalifikacji. Wprowadzone zmiany zwalniają z opłat, jak to pan minister powiedział, „drobnych rolników”. No, gospodarstwo 25 ha, jeśli już mówimy o drobnych rolnikach, to tak jakoś dziwnie brzmi. Tym bardziej, że nasi ojcowie czy pradziadowie za te 25 ha byli nazywani kułakami i poddawani byli różnego rodzaju procederom. W związku z tym, że ten system, który funkcjonuje w samej Agencji Nasiennej, nie obejmuje wszystkich rodzajów zbóż - nie wszystkie spółki hodowlane, posiadające poszczególne odmiany, weszły w ten system - to system nie obejmuje całości.

Natomiast z prawa wynika, że obojętnie, co zasieję, to powinienem się zgłosić do właściciela tej odmiany i te koszty pokryć. Tak, że jest to stworzenie dla rolników niekorzystnych warunków. W efekcie - praktycznie rzecz ujmując i biorąc pod uwagę fakt, że maksymalnie ok. 15% ziarna stosowanego do obsiewów jest ziarnem kwalifikowanym (czyli tym, dla którego ujęte są te opłaty hodowlane przy sprzedaży) - to powoduje to, że większość z tych 85% rolników podlega tutaj temu procederowi, w tym karom.

Wiem również, że nie we wszystkich krajach unijnych wprowadzony jest ten system, jak u nas w Agencji Nasiennej. Trwa w tej chwili dość ożywiona dyskusja. Obecny pan minister uczestniczył w spotkaniu z przedstawicielami agencji, z przedstawicielami organizacji rolniczych, w tym również Izby Rolniczej, no i ta problematyka jest dosyć obszerna. Dodatkową kwestią w zakresie obrotu materiałem siewnym, na którą trzeba by było zwrócić uwagę, to jest kwestia dotycząca opłat hodowlanych. Opłaty są praktycznie bardzo niewielkie w porównaniu do marż, które są narzucane. Jeżeli wartość kwalifikowanego materiału przekracza trzykrotnie czy czterokrotnie wartość tegoż samego materiału, to w tym wartość hodowlana jest niewielka, natomiast marża jest dosyć duża. To powoduje, że praktycznie zarówno stacje hodowlane, które są właścicielami i prowadzą pracę hodowlaną, nie mają z tego wpływów, jak również środków na dalsze prace w zakresie wyłaniania nowych odmian. To również powoduje ten cały system.

Ustawa o agencji powoduje to, że ze ściągniętych środków 80% idzie na pokrycie administracyjnych działań agencji, natomiast tylko 20% wraca do hodowcy. Dlatego myślę, że ten system - w nim, jak już wspomniałem, podjęto decyzje, że rolnicy mający do 25 ha nie płacą - jest niejasny. Stworzyliśmy coś - natomiast pozostaje taka kwestia, że nie jest prowadzony monitoring i nie wiemy, jak to wychodzi. Te 85% areału należy do różnych rolników i może się okazać w pewnym momencie, że my jako rolnicy możemy być posądzeni o to, że jesteśmy złodziejami i oszustami itp. Dlatego pytam, czy nie warto byłoby się temu przyjrzeć i czy nie należy dokonać pewnych zmian kierunkowych w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister chciałby coś powiedzieć?

Podsekretarz stanu w MRiRW Andrzej Butra:

Tak, chcielibyśmy się do tego odnieść. Pan dyrektor Smaczyński.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora w Departamencie Hodowli i Ochrony Roślin w MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni państwo. Pan minister wcześniej wspomniał - i to jest w państwa materiałach - o tych dwóch obszarach wyłącznego prawa: wspólnotowym i krajowym. One się nakładają i przenikają, i żadne z nich nie może działać oddzielnie. Nasza ustawa o ochronie wyłącznego prawa jest dostosowana do tych standardów unijnych. Panowie pamiętacie doskonale tę dyskusję o drobnym rolniku, gdzie jest poziom uznania za drobnego rolnika. Poziom 25 ha jest zbieżny co do zasady z przepisem wspólnotowym, który wyraża podobną wielkość, ale w tonach. 94 tony, jeżeli dobrze pamiętam, uzyskane w jednym roku - to tak jest właśnie definiowany drobny rolnik. Więc co do zasady te przepisy na gruncie krajowym i na gruncie wspólnotowym nie mogą być bardzo różne.

Natomiast rzeczywiście, panie pośle, ustawa mówi wyraźnie, że pierwszeństwo jest w umowie zawartej między hodowcami a organizacją rolników czy rolnikami. Jakoś do tej pory strony nigdy nie były chętne usiąść do stołu i poważnie o tych sprawach porozmawiać. Potrzebna była tragedia taka, jak w tym roku wymarznięcia, żeby strony poszkodowane - i jedna, i druga - wreszcie usiadły do rozmów, i zaczęły o tej sprawie rozmawiać. To bardzo dobrze, bo to rokuje, że uda się w jakiś sposób rozwiązać sprawę bez ingerencji w przepisy legislacyjne, aby strony po prostu porozumiały się, jakie mogą wzajemnie ustalić relacje w tych sprawach. Pan minister był podczas tych spotkań. Już takie dwa się odbyły. Najbliższe jest planowane około 4 lipca podczas konferencji nasiennej i myślę, że to będzie przesłanka do takich rozwiązań, które skończą się porozumieniem bez konieczności zmian legislacyjnych. Jak się nie uda, sięgniemy po takie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Najważniejsze jest to, żeby dbać o polskich rolników i przedsiębiorców, bo jak dzisiaj słuchaliśmy, wczoraj Komisja Sprawiedliwości zajęła się nakładaniem kar na polskich rybaków. Okazuje się, że mamy chyba 700 jednostek połowowych, a mieliśmy chyba 10 tys. kontroli - a w Danii jest 2 tys. jednostek i było chyba 80 kontroli. Tak, że tutaj też trzeba zawsze brać pod uwagę to, że nie musimy ścigać się z państwami zachodnimi.

Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos? Jeśli nie, to ten punkt kończymy. Dziękuję przedstawicielom NIK.

Sprawy różne - ostatni punkt. Czy ktoś chciałby tutaj coś jeszcze powiedzieć? Jeśli nie ma, to... Pan Walkowski, bardzo proszę.

Poseł Piotr Walkowski (PSL):

Panie przewodniczący, ja w sprawach różnych chciałbym życzyć panu miłego weekendu. Tego ostatniego, czerwcowego. Jak również lipcowych dalej też.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Wzajemnie, panie pośle. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.